

książy i rozwijającego kulturę miejscową. Wiadomo tymczasem, że niemieckie rycerstwo i niemieckie mieszczaństwo stawało na przekór tendencjom zjednoczeniowym, szukając z reguły oparcia w niemieckich dynastiach i w niemieckich ośrodkach politycznych. Trudno również uznać importowaną kulturę duchową w łańcuchowej czy w niemieckiej szacie za formę sprzyjającą uzewnętrznieniu się rodzimej kultury. Dopiero okres renesansu i reformacji dopomógł tutaj do złamania obcych naleciałości i wydobycia się twórczości rodzimej na powierzchnię życia. Wydaje się również, iż autor nadal kurczowo trzyma się tezy, że „niemieckie osadnictwo“ i „niemieckie prawo“ są czynnikami nierozdzielными; prawdopodobnie uogólnia on i lepiej sobie znane stosunki z terenów połabskich na pozostałą Słowiańszczyznę i w stosunku do tej ostatniej powtarza przestarzałe już dziś bezpowrotnie opinie. Z fałszywego i ahistorycznego punktu widzenia wychodzi autor, gdy 6) powstanie „europejskiego środka“ ocenia tylko jako szerszenie i umacnianie się kultury zachodnioeuropejskiej. Można bez przesady powiedzieć, że wszystkie cenne i twórcze pierwiastki tej kultury były znane i pielęgnowane przez ludność słowiańską i węgierską na wschód od Łaby, zanim stanęła na nich stopa niemieckiego kolonisty w XII i XIII wieku; faktem też jest, że niemiecka ekspansja polityczna wypaczyła kierunek migracji dóbr ekonomicznych, społecznych, ustrojowych i kulturalnych idących na te ziemie od Południa, od Zachodu, a także i od Wschodu.

Trudno się nam zgodzić na wszystkie tezy i wnioski przedstawione w omawianej rozprawie. Chociaż jej autor zwracał się przede wszystkim do niemieckiego czytelnika, poruszył kwestie, z którymi musi się zmagać również historiografia polska. Będziemy więc uważnie śledzić dalszy tok tej dyskusji.

Gerard Labuda

„Deutsch-Slawische Wechelseitigkeit in sieben Jahrhunderten“. Veröffentlichungen des Instituts für Slawistik, herausg. von H. H. Bielfeldt. Berlin 1956, s. IX i 708.

Pod tym tytułem Niemiecka Akademia Nauk w Berlinie wydała Księgę pamiątkową ku uczczeniu 60 rocznicy urodzin Edwarda Wintera, profesora Uniwersytetu Berlińskiego, jednego z najwybitniejszych slawistów niemieckich ostatniej doby. Należy on do tych rzadkich przedstawicieli slawistyki niemieckiej, którzy wyszedłszy poza opłotki tradycyjnej slawistyki, ograniczającej najczęściej swój przedmiot badań do filologii i językoznawstwa, zajmują się problemami słowiańskiej kultury. Prof. Winter działał w trzech środowiskach naukowych: praskim, wiedeńskim i berlińskim. Z każdym z nich związał się głęboko sięgającymi pracami naukowo-badawczymi. Ogłosił on ponad 100 samodzielnych prac naukowych. Na uwagę zasługują monografie filozoficzno-teologiczne o Bernardzie Bolzano i jego kręgu, o formach współżycia religijnego Niemców sudeckich i Czechów, o walce między Rzymem i Bizancjum na terenie Rusi ukraińskiej itp. Dalej, serie prac poświęconych polityce kościelnej ces. Józefa II i jego następców, z których na czoło wybija się monografia pt. „Der Josefismus und seine Geschichte — Beiträge zur Geistesgeschichte Österreichs 1740—1843“ (1943). Swoje zainteresowanie polityką Watykanu przesunął następnie jubilat na czasy nowsze, publikując dwa ważne studia pt. „Russland und der Vatikan im Zeitalter des Imperialismus“ (1945) i pt. „Russland und die slawischen Völker in der Diplomatie des Vatikans 1878—1903“ (1950). Wreszcie z ostatniej doby pochodzą trzy wielkie dzieła poświęcone wzajemnym stosunkom słowiańsko-niemieckim w okresie Baroku i Oświecenia. Na czoło wysuwają się tutaj dwie książki uwypuklające promieniowanie środowiska naukowego w Halle n. Sałą na teren Rosji („Halle als Ausgangspunkt der deutschen Russlandskunde im 18. Jahrhundert“; Berlin 1953) i sąsiednich krajów słowiańskich („Die Pflege der west- und südslawischen Sprachen in

Halle<sup>4)</sup>; to ostatnie studium jest równocześnie potraktowane jako przyczynek do narodowego dojrzwania Słowian zachodnich i południowych i zawiera interesujące materiały do dziejów lektoratu polskiego w Halle (ob. moją recenzję z tej książki w t. XXIV „Roczników Historycznych“). Niedawno zaś prof. Winter opublikował książkę o czesko-słowackich emigrantach na terenie Niemiec w XVII i XVIII wieku (1955).

W Berlinie zdołał jubilat zainteresować badaną przez siebie problematyką poważne grono uczniów i przyjaciół, którzy też w uznaniu jego zasług złożyli 28 artykułów, omawiających zagadnienia wymienione w tytule Księgi pamiątkowej. Najwięcej znajdujemy tutaj rozpraw i artykułów o stosunkach i kontaktach niemiecko-rosyjskich i niemiecko-ukraińskich, głównie z czasów Baroku i Oświecenia, najmniej dotąd przeoranych piórem badacza; sporo jest też przyczynków do zagadnień południowo-słowiańskich, czesko-słowackich i węgierskich, w czym głównie zasługa historyków węgierskich i czeskich, którzy osobiście wzięli udział w Księdze. Na szczególną uwagę zasługuje tu artykuł A. A. Nyala poświęcony osobie wybitnego sławisty, Wacława Jagicia, działającego w środowisku wiedeńskim. Jako wydawca znanego czasopisma „Archiv für slavische Philologie“ był on w kontakcie z najwybitniejszymi sławistami europejskimi na przełomie XIX i XX wieku; szczególne zainteresowanie wzbudza rozdział o politycznej działalności Jagicia.

Księga zawiera też kilka poloników, które z pewnością zajmą naszych historyków kultury. W kolejności chronologicznej należy tutaj wymienić artykuł węgierskiego badacza Jánoša Balázsa, pt. „Zur Frage des Erwachens der ost-europäischen Nationalsprachen. Die Berührungen zwischen den Universitäten Krakau, Wittenberg und Ungarn im 16. Jahrhundert auf dem Gebiet der grammatischen und orthographischen Literatur“ (s. 33—73). Autor zobrazował krótko środowisko naukowe Krakowa na początku XVI wieku, a zwłaszcza spory ówczesnych filologów o wprowadzenie nowej gramatyki łacińskiej. Na tym tle przedstawił działalność Zaborowskiego, autora pierwszej polskiej gramatyki języka łacińskiego, Jana Hontera, autora drugiej gramatyki łacińskiej wydanej w Krakowie, wreszcie Statoriusa-Stojeńskiego, autora pierwszej zachowanej gramatyki języka polskiego. Następnie scharakteryzował napływ niemieckich scholarów do Krakowa i ich zainteresowanie studiami gramatycznymi i ortograficznymi. Drugim ośrodkiem naukowym, rozwijającym takie studia, była Wittenberga, równocześnie silny ośrodek reformacji. Z tymi dwoma ośrodkami wiązali się młodzi uczeni węgiercy, jak Matthias Dévai Biró i Jan Sylwester, słuchacze obu tych uniwersytetów i autorzy pierwszych węgierskich dzieł ortograficznych i gramatycznych. Autor wykazuje, że dzieła ich powstały pod silnym wpływem polskich gramatyków i ukazały się drukiem w Krakowie.

Uwagę polskich historyków ściągnie też artykuł Günтера Mühlpfordta, pt. „Deutsche und polnische Arianer“ (s. 74—98), który w referującej formie zebrął sporo wiadomości o wzajemnych stosunkach polskich i niemieckich arian w XVI—XVIII wieku. Autor podkreślił, że do połowy XVII wieku Polska stanowiła bezpieczny azyl dla wszystkich arian, którzy spływali tu z całej Europy, również z Niemiec, po wojnach zaś szwedzkich, kiedy arianie musieli uchodzić z kraju, Niemcy i Holandia dały schronienie egzulantom. W tym pierwszym okresie najżywszy kontakt z arianami niemieckimi utrzymywał Wojdowski; głównym ośrodkiem myśli antytrynitarckiej był uniwersytet w Altdorf pod Norymbergą, na którym żywą działalność naukową rozwijał jeden z najwybitniejszych myślicieli arińskich w Niemczech, Ernst Soner, uczeń Wojdowskiego. Autor poświęcił sporo uwagi także innym arianom polskim i niemieckim XVI i XVII wieku, charakteryzując kierunki umysłowe, które występowały w polskich i niemieckich środowiskach arińskich. W drugim okresie, po rozgromieniu polskich arian, najwy-

bitniejsi przedstawiciele tego kierunku wyemigrowali do Niemiec, stykając się tutaj po pewnym czasie z hugonotami, których ten sam los spotkał we Francji. Wybitną rolę w ruchu antytrynitarskim tego etapu odegrał Wiszowaty, uczeń Ruara i Crella; również w tym okresie stwierdza autor żywe kontakty między polskimi a niemieckimi arianami.

Heinz Lemke („Lorenz Mitzlers Anfänge in Polen“, s. 268—277) opisuje na podstawie korespondencji z Gottschedem z Lipska pierwsze lata pobytu tak zaśluzonego później wydawcy polskich czasopism z okresu Oświecenia w Końskich u Małachowskiego; korespondencja ta rzuca pewne światło na trudności związane z uznaniem systemu heliocentrycznego Kopernika w Polsce, dotyczy też osobistych trudności Mitzlera z przyswojeniem sobie języka polskiego.

W czasy najnowsze przenosi nas Joachim Mai („Vom gemeinsamen Kampf deutscher und polnischer Sozialdemokraten gegen nationale und soziale Unterdrückung in Posen 1885—1886“, s. 637—646), omawiając częściowo na podstawie nowych materiałów archiwalnych (*Zentralarchiv Merseburg*) rozwój ruchu robotniczego w Poznańskim w przełomowych latach 1885/86.

Na uwagę badacza polskiego zasługują ponadto artykuły B. Brachmanna o stanowisku A. Bebla wobec rosyjskiego ruchu robotniczego w latach rewolucji 1905—1907 i G. Rosenfelda o stosunkach gospodarczych niemiecko-radzieckich przed traktatem z Rapallo. W stosunku do wagi zagadnienia ten ostatni artykuł nie daje dostatecznego obrazu i oparty jest na dość jednostronnym materiale źródłowym (tylko *Reichswirtschaftsministerium*); prawdopodobnie ze względów technicznych autor nie mógł uwzględnić pamiętników Gustava Hilgera, najpierw pełnomocnika do spraw repatriacji, a następnie radcy ambasady niemieckiej w Moskwie w latach 1918—1941; nie uwzględniono także publikacji radzieckich.

Księga pamiątkowa podaje kompletną bibliografię prac prof. Wintera za lata 1924—1955. Księga w pełni osiągnęła cel wytyczony w nagłówku i liczyć może na uważne przyjęcie przez historyków słowiańskich. Jest ona równocześnie pięknym pomnikiem pogłębiania przyjaźni niemiecko-słowiańskiej poprzez ujawnienie zupełnie nowych i niespodziewanych jej więzów w dalekiej i bliskiej przeszłości.

Gerard Labuda

PAUL ROHRBACH: Um des Teufels Handschrift. Zwei Menschenalter erlebte Weltgeschichte. Bei Hans Dulk in Hamburg 1953, 519 s.

W artykule, poświęconym P. Rohrbachowi jako ideologowi imperializmu niemieckiego<sup>1</sup>, wprowadziłem czytelników w błąd: Paul Rohrbach nie umarł „w latach 1950/51“, lecz dopiero późną jesienią 1956 roku, przeżywszy lat 87.

Jedną z jego ostatnich książek — których opublikował w życiu sto kilkanaście, nie licząc olbrzymiej produkcji publicystycznej w różnych czasopismach — jest autobiografia, którą chcę tutaj omówić.

O ile podtytuł — „Dzieje świata, przeżywane przez dwa pokolenia“ — nie budzi zastrzeżeń zarówno z uwagi na wiek sędziwego autora, jak i na jego niewątpliwy udział i zainteresowania wielką polityką światową, o tyle sam tytuł zaskakuje w pierwszej chwili. „O szatański rękopis“ czy raczej „Wokół szatańskiego rękopisu“ — na pierwszy rzut oka tytuł razi jedynie swoją nadmierną oryginalnością, lecz nic nie mówi. Autor nie szczędzi nam jednak wyjaśnień. Już na karcie tytułowej znajdujemy wypowiedź dyplomaty amerykańskiego, ambasadora George'a F. Kennana<sup>2</sup>:

<sup>1</sup> A. J. Kamiński, Paul Rohrbach — jeden z ideologów imperializmu niemieckiego. „Przegląd Zachodni“ 1953, nr 9/10 i odbitka.

<sup>2</sup> George F. Kennan, jeden z wybitniejszych współczesnych dyplomatów amerykańskich, przez pewien czas m. in. szef sztabu planowania politycznego w Departamencie Stanu oraz ambasador w Moskwie. Por. George F. Kennan, *Russia leaves the War*. Princeton University